

Czarodziej Damiś

Czarodziej Damiś i Kosmiczna Stacja.

Na odległej kosmicznej stacji, wśród gwiazd i planet, mieszkał młody czarodziej o imieniu Damiś. Damiś miał sześć lat i uwielbiał używać swoich czarów do rozwiązywania codziennych problemów. Jego najlepszym przyjacielem był mały robot o imieniu Robi, który zawsze towarzyszył mu w jego przygodach.

Pewnego dnia, Damiś miał za zadanie naprawić zepsuty silnik stacji kosmicznej. Była to bardzo ważna misja, ponieważ bez działającego silnika stacja mogła dryfować w przestrzeni kosmicznej bez kontroli. **Damiś wiedział, że musi użyć swoich czarów, aby naprawić silnik, ale nie wszystko poszło zgodnie z planem.**

Damiś zaczął rzucać zaklęcia, a Robi podawał mu potrzebne narzędzia. Na początku wszystko szło dobrze. Silnik zaczął działać, a stacja kosmiczna zaczęła wracać na właściwy kurs. Damiś był bardzo zadowolony z siebie i poczuł, że jest w stanie poradzić sobie z każdym problemem.

Jednak nagle coś poszło nie tak. Silnik zaczął wydawać dziwne dźwięki, a stacja zaczęła się trząść. Krzyś próbował rzucić kolejne zaklęcie, ale tym razem nic się nie stało. Silnik przestał działać, a Damiś poczuł się bezradny.

Damiś zaczął się denerwować. Jego twarz zrobiła się czerwona, a oczy zaczęły się szklić od łez. “Dlaczego moje czary nie działają?” - zastanawiał się. Robi próbował go pocieszyć, ale Damiś był zbyt zdenerwowany, żeby słuchać.

W tym momencie na stację przyszedł kapitan stacji, pan Janusz. **“Damiś, musimy szybko naprawić ten silnik, inaczej stacja może wpaść w pole grawitacyjne pobliskiej planety!” - powiedział z powagą.**

Damiś wiedział, że musi coś zrobić, ale czuł się zbyt zły i smutny, żeby myśleć jasno. Zamiast tego zaczął płakać i krzyczeć, co tylko pogorszyło sytuację. Robi próbował go uspokoić, ale Damiś nie chciał słuchać.

Damiś usiadł na podłodze i zaczął płakać jeszcze głośniejsze. Wydawało mu się, że wszystko jest stracone. “Nie dam rady, nie potrafię tego naprawić!” - myślał. Kapitan Janusz i Robi patrzyli na niego z troską, ale wiedzieli, że muszą dać mu chwilę na uspokojenie się.

Po chwili, kiedy Damiś trochę się uspokoił, Robi podszedł do niego i powiedział: “Damiś, wiem, że jest ci ciężko, ale musimy spróbować jeszcze raz. Wierzę w ciebie.”

Damiś wziął głęboki oddech i wstał. “Masz rację, Robi. Musimy spróbować jeszcze raz.” Damiś zaczął myśleć o tym, co mogło pójść nie tak z jego zaklęciem. Zrozumiał, że musiał być bardziej cierpliwy i skupić się na tym, co robi.

Damiś i Robi wrócili do pracy. Tym razem Damiś był bardziej spokojny i skoncentrowany. Powoli, ale pewnie, rzucił zaklęcie naprawiające silnik. Silnik

zaczął działać, a stacja kosmiczna wróciła na właściwy kurs.

Kapitan Janusz i Robi byli bardzo dumni z Damisia. “Wiedziałem, że dasz radę!” - powiedział kapitan Janusz. **Damiś uśmiechnął się i poczuł, że jest w stanie poradzić sobie z każdym problemem, jeśli tylko zachowa spokój i będzie cierpliwy.**

Damiś nauczył się, że czasem rzeczy nie idą po naszej myśli, ale to nie znaczy, że powinniśmy się poddawać. Ważne jest, żeby próbować jeszcze raz i wierzyć w siebie. Dzięki temu, Damiś i jego przyjaciele mogli dalej cieszyć się życiem na kosmicznej stacji, wiedząc, że są w stanie poradzić sobie z każdym wyzwaniem.

Pamiętaj, że każdy z nas może czasem poczuć się zły lub smutny, kiedy coś nie idzie po naszej myśli. Ważne jest, żeby próbować jeszcze raz, wierzyć w siebie i szukać wsparcia u przyjaciół. Dzięki temu możemy poradzić sobie z każdym wyzwaniem, jakie napotkamy na swojej drodze.